

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH ODDZIAŁ KOSZALIŃSKI



www.sep.koszalin.pl
sepkoszalin@wp.pl
tel. (94) 347 65 22





Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy, mimo ostatnich mrozów już wyraźnie odczuwamy, jak zbliża się wiosna której tak wszyscy oczekujemy. Wydłuża się dzień i rośnie liczba słonecznych dni. W stowarzyszeniu mamy także wiosnę. Wybraliśmy bowiem Zarząd Oddziału na kolejną czteroletnią kadencję. Z tym zdarzeniem wiążemy chyba także nadzieje, że aktywność Oddziału nie osłabnie, a wręcz będzie jeszcze lepsza. Mamy też pewnie świadomość, że mówiąc o aktywności, mamy na myśli nie tylko propozycje i zaangażowanie zarządu, ale także Nasze, czyli wszystkich członków stowarzyszenia, w tym nowe Zarządy w kołach. W imieniu własnym oraz Zarządu Oddziału proszę o inicjatywy, sugestie i propozycje dotyczące działalności stowarzyszenia. Oczywiście ciągle mamy świadomość, że robimy coś dla siebie sami, co wymaga naszego zaangażowania także. Wiosennej energii, wiosennego zaangażowania oraz radości z tego co możemy zrobić razem, życzę

Zenon Lenkiewicz

Spis treści

3	Co na szczycie
4	W Oddziale
5	Pomoc dla studenta
6	Podziękowania dla sponsorów
7	W kole nr 5
8	Transformator Tesli
9	Bal elektryka
11	Ekspонат do muzeum
12	Z historii elektryki
14	Krótką historią żarówki
16	Pięknie opowiedzieć małą ojczyznę
19	Dzień SEP na Politechnice Koszalińskiej
20	Dzień Kobiet



Dobra wiadomość

Dobiega końca okres grypowy !!!

Co na szczycie?



7 lutego 2018 r. Stowarzyszenie Elektryków Polskich zawarło umowę o współpracy z Polsko-Ukraińską Izbą Gospodarczą (PUIG). Umowa pozwoli na kontynuację i rozwój współpracy SEP i PUIG na rzecz nowoczesnej gospodarki w zakresie rozwoju energetyki i przemysłu elektrotechnicznego, elektroniki, informatyki, a także nowych technologii jak np. elektromobilność, odnawialne źródła energii, efektywność energetyczna, internet rzeczy, oraz kształcenie kadr elektryków, upowszechnianie dorobku historii elektryki i jej twórców oraz pogłębienie dobrosąsiedzkiej współpracy między Polską a Ukrainą. Współpraca dotyczyć będzie także imprez związanych ze 100-leciem Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a w szczególności okolicznościowej Sesji Naukowej i koncertu we Lwowie w 2019 r. pod patronatem Ambasady Ukrainy w Warszawie i Ambasady RP w Kijowie. Obie strony będą informować się o swojej działalności oraz o inicjatywach i projektach, które mogą być realizowane wspólnie, a także współpracować przy prowadzeniu kursów i egzaminów specjalistycznych, których posiadanie jest wymagane w Polsce i/lub na Ukrainie. Strony będą przekazywać sobie wzajemnie informacje o polsko-ukraińskich wydarzeniach gospodarczych; prowadzić doradztwo i działalność ekspercką; włączać PUIG do udziału w targach branżowych i współpracy z przemysłem.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich powołało Zespół Ekspertów, który oficjalnie zainaugurował swoją działalność 30 stycznia 2018 r. Funkcję przewodniczącego Zespołu objął inż. Juliusz Talarczyk, a jego zastępcą został mgr inż. Andrzej Werkowski. Stowarzyszenie zrzesza przedstawicieli nauki i gospodarki, przedsiębiorców i pracowników z obszaru elektroniki, elektrotechniki, energetyki i elektroenergetyki, informatyki i telekomunikacji, radiotechniki, optoelektroniki, bioniki, automatyki i robotyki oraz innych dziedzin pokrewnych. Stowarzyszenie jest największym i jednym z najstarszych (w 2019 r. świętować będzie 100-lecie powstania) stowarzyszeń naukowo-technicznych sfederowanych w Naczelnej Organizacji Technicznej. Dla lepszej i efektywnej realizacji tak nakreślonych zadań Zarząd Główny SEP powołał Zespół Ekspertów. Zespół ma zbudować specjalistyczne centrum wiedzy, doświadczenia i kompetencji oraz platformę wymiany informacji, zapewniającą szerokie uczestnictwo ekspertów SEP w tworzeniu i realizacji kluczowych planów, programów i projektów w obszarze elektroenergetyki w innych dziedzinach życia gospodarczego. Ma także stworzyć lobby dla rozwoju przemysłu elektrotechnicznego i energetyki w Polsce. Zespół liczy 44 ekspertów reprezentujących 27 dziedzin elektryki.

W Oddziale

Pod koniec lutego, odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu obecnej kadencji. Ukonstytuował się Zarząd wybierając oprócz prezesa Zenona Lenkiewicza, z grona członków :

- | | |
|-----------------------|----------------------|
| 1. zastępcę prezesa - | Mariusza Piotrowicza |
| 2. zastępcę prezesa - | Adama Świetlika |
| 3. skarbnika - | Halinę Lipską |
| 4. sekretarza - | Jerzego Giszczaka |



Zarząd ze swego grona wyłonił Prezydium Zarządu w składzie:

1. Jerzy Giszczak
2. Halina Lipska
3. Przemysław Mielewczyk
4. Zenon Lenkiewicz

Zarząd na swoim pierwszym posiedzeniu podjął decyzje w następujących zagadnieniach:

1. Rozpoczęciu przygotowań do obchodów 65 lecia Oddziału Koszalińskiego. O szczegółach będziemy Was informować w kolejnych wydaniach SEPIKA.
2. Podjęciu działań w celu utworzenia oddziałowej statuetki która będzie przyznawana przez Zarząd Oddziału.
3. Udziału SEP w Dniach Otwartych Politechniki Koszalińskiej w celu zaprezentowania i promowania naszego stowarzyszenia w gronie studentów. Plakat-informacja w dalszej części miesięcznika.



Pomoc dla Polaka z Białorusi

Rościsław Kravcewicz jest Polakiem z Białorusi. Kilka lat temu dostał się na studia w Polsce. Wybrał Wydział Elektryczny na Politechnice Warszawskiej. Pomogliśmy mu jako SEP w praktyce studenckiej, którą odbył w Energa-OPERATOR SA Oddział Koszaliński. Spotkał się u nas z dużą życzliwością wielu kolegów naszego stowarzyszenia. Zakres praktyki bardzo pokrywał się z profilem studiów. Szczęśliwie licencjat dobiega końca więc przyszedł czas na pracę dyplomową. U nas na praktyce zainteresował się tematem sieci inteligentnych a w

szczególności wdrażanym od lat systemem AMI. Uzyskał zgodę korporacji na dostęp do niektórych danych, i w końcu lutego pojawił się w Koszalinie, przystępując do zbierania materiałów do swojej pracy dyplomowej. Odwiedził z radością szerokie grono znajomych kolegów z okresu praktyki. Twierdzi, że czuje się u nas jak w rodzinie, obdarzany życzliwością kolegów, chętnie służących pomocą i doświadczeniem. Pochwalił się że zamierza nie tylko robić drugi stopień ale także równolegle studiować drugi kierunek- ekonomię.

Podziękowania dla sponsorów



Kolega Ignacy Chrzanowski przekazał dyplom wraz z podziękowaniami od dzieci z polskiej szkoły podstawowej w miejscowości Pikieliszi na Litwie, serdeczne podziękowania dla Państwa Iwony i Piotra Bagińskich właścicieli znanych ogrodów „Hortulus” w Dobrzycy. Dzieci i grono pedagogiczne szkoły podziękowały właścicielom, za możliwość nieodpłatnego zwiedzania ogrodów przez uczniów tej szkoły w trakcie kolonii letnich organizowanych przez nasz Oddział w latach 2016 i 2017.



Inicjatywa uczniów z koła nr 5



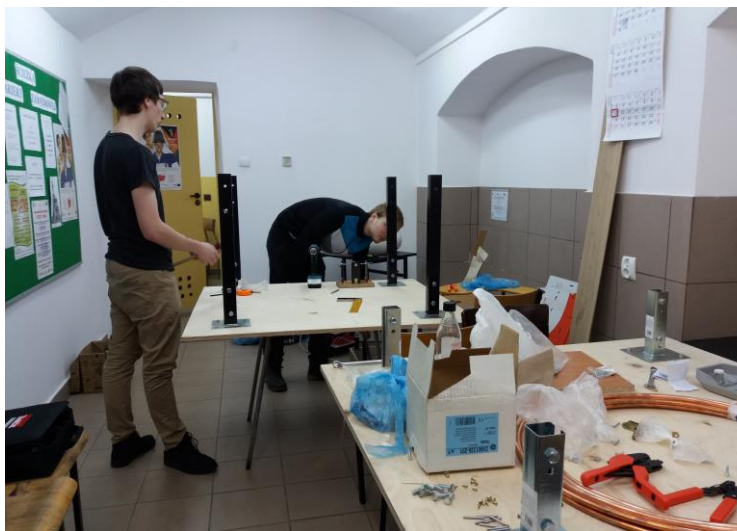
W kole nr 5 w "Koszalińskim Elektroniku" znalazła się kolejna grupa uczniów zainteresowanych budową kolejnego (2) transformato-

ra Tesli. W spotkaniu udział wzięli także szef koła nr 5 Paweł Pietkiewicz oraz dwaj liderzy starszej grupy Hubert Ozga i Filip Gońciarek (pilotują realizację pierwszego transformatora). Starsi koledzy podzielili się wiedzą i doświadczeniem z realizacji swojego projektu, który jest w końcowym stadium. Młodszy koledzy wchodzi w fazę teoretyczną projektu. Fizyczna realizacja czyli budowa transformatora drugiego przez młodszych kolegów rozpocznie się po zakończeniu budowy pierwszego transformatora. Można żywić nadzieję że obecny projekt zostanie z sukcesem zakończony wkrótce.

(Z.L.)



Transformator Tesli- nr 1



Prace nad budową pierwszego transformatora Tesli w kole nr 5 są już bardzo zaawansowane. Nadchodzi czas montażu poszczególnych podzespołów w całość oraz najważniejsza, faza strojenia „prób i wnoszenia ewentualnych korekt lub poprawek. Wierzmy w rychły i szczęśliwy koniec tak potężnego i ciekawego przedsięwzięcia.
Powodzenia Koledzy.

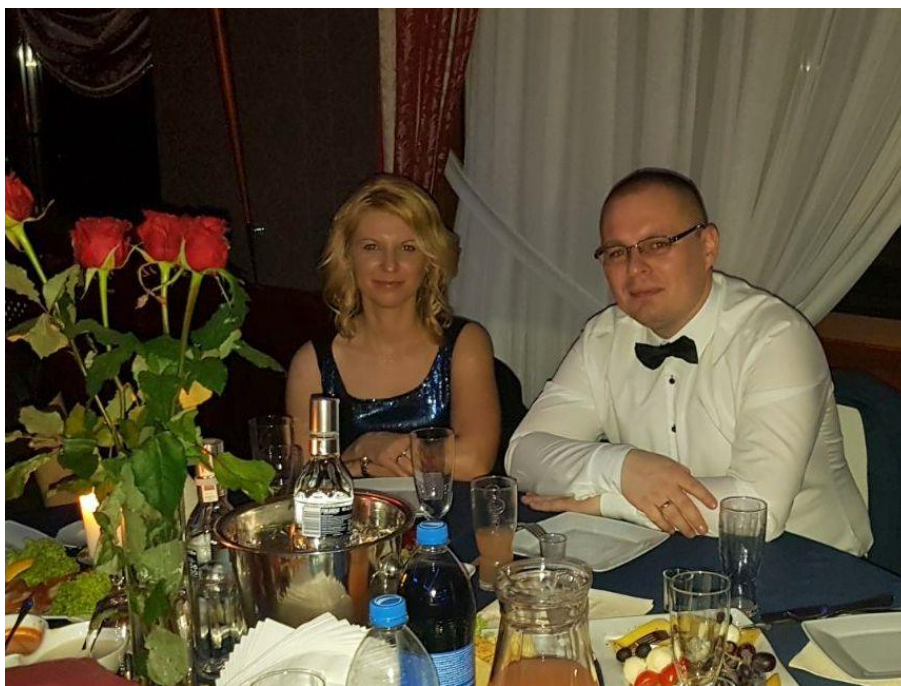




Bal elektryka 2018

W ostatnią sobotę karnawału bawiliśmy się na dorocznym "Balu Elektryka", w hotelu Verde pod Koszalinem. Organizatorami balu byli koledzy Przemysław Mielewczyk i Grzegorz Kinal. W udanej zabawie która trwała do samego rana, udział wzięło ponad 50 par.







Kolejny eksponat do muzeum



Uzyskaliśmy zgodę kol. Macieja Bednarza na demontaż i umieszczenie w muzeum ciekawego zespołu napędowego stosowanego w małych elektrowniach wodnych lub młynach. Liczący około 100 lat kątowy zespół napędowy posiada na jednym z kół zębatach, drewniane zęby (zdjęcie powyżej), co stanowi cenną wartość zespołu. Z nadejściem wiosny przystąpimy do demontażu urządzeń i transportu do Koszalina.



Z historii energetyki



Rycina obrazująca układanie kabla olejowego ,
oraz jego badanie.

Plakat wskazujący na zagrożenie porażeniem prądem elektrycznym, i to w dość specyficznych okolicznościach



Krótką historia żarówki



Podobnie jak wszystkie wielkie wynalazki, żarówka nie może być przypisana do jednego wynalazcy. To była seria drobnych ulepszeń, pomysłów poprzednich wynalazców, które doprowadziły do powstania żarówek, których używamy dzisiaj w naszych domach

Ponad 150 lat temu wynalazcy rozpoczęli pracę nad „jasnym pomysłem”, który będzie miał kluczowy wpływ na to, jak wykorzystujemy energię w naszych domach i biurach. Ten wynalazek zmienił sposób, w jaki projektujemy budynki, zwiększył długość przeciętnego dnia pracy i sposób życia. Doprowadziło to również do nowych przełomów w energetyce - od elektrowni i elektrycznych linii, po urządzenia domowe



To, co sprawia, że wkład Edisona w oświetlenie elektryczne jest tak niezwykły, to fakt, że nie po-
przestał on na ulepszaniu żarówki - opracował cały
zestaw wynalazków, które sprawiły, że zastosowa-
nie żarówek stało się praktyczne. Edison zamodelo-
wał swoją technologię oświetleniową na istniejącym
systemie oświetlenia gazowego. W 1882 roku na
wiadukcie Holborn w Londynie wykazał, że elek-
tryczność może być rozprowadzana z centralnie
umieszczonego generatora. Jednocześnie skupił
się na poprawie wytwarzania energii elektrycznej,
rozwijając pierwsze komercyjne przedsiębiorstwo
energetyczne o nazwie Stacja Pearl Street na dol-
nym Manhattanie.

W październiku 1879 r. zespół Edisona wypro-
dukował żarówkę z włóknem z niepowlekanej
bawełnianej nici, która mogła świecić 14,5 go-
dziny. Kontynuując eksperymenty wprowadzo-
no żarnik z włókien bambusa, który pozwolił
lampom Edisona przetrwać do 1200 godzin.
Ten żarnik stał się standardem żarówki Edisona
przez następne 10 lat. Następną dużą zmia-
na w żarówce nastąpiła wraz z wynalezieniem
włókna wolframowego przez europejskich wy-
nalazców w 1904 roku. Te nowe żarówki z żar-
nikiem wolframowym świeciły dłużej i miały jaś-
niejsze światło w porównaniu z żarówkami z
włókna węglowego. W 1913 roku Irving Lang-
muir doszedł do wniosku, że umieszczenie
wewnątrz bańki gazu obojętnego, takiego jak
azot, podwaja jej wydajność. Naukowcy kon-
tynuowali ulepszenia w ciągu następnych 40
lat, które zmniejszyły koszty i zwiększyły wy-
dajność żarówki żarowej. Jednak do lat 50. XX
wieku naukowcy wciąż zastanawiali się, w jaki
sposób zamienić około 10 procent energii zu-
żywanej przez żarówkę na światło i zaczęli
skupiać swoją energię na innych rozwiąza-
niach oświetleniowych.

Niedobory energii prowadzą do przełomu. W XIX wieku
Heinrich Geissler i lekarz Jul-
ius Plücker - odkryli, że mogą
wytwarzać światło poprzez
usunięcie prawie całego
powietrza z długiej szklanej
rurki i przepuszczenie przez
nią prądu elektrycznego. Świe-
cącą rurę nazwano rurką
Geisslera. Lampy wyładow-
cze nie zyskały popularność
aż do początku 20 wieku, gdy
naukowcy zaczęli szukać
sposobu na poprawę wydaj-
ności oświetlenia. Lampy wy-
ładowcze stały się podstawą
wielu technologii oświetle-
niowych, w tym neonów, nis-
koprężnych, lamp sodowych
(stosowanych w oświetleniu
zewnętrznym) i lamp fluores-
cencyjnych.

Rekordowe zapotrzebowanie na moc elektryczną 26,36 tys. MW

Trwająca w całej Polsce fala mrozów nieuchronnie przełożyła się na sytuację w polskiej energetyce. Potrzebujemy w ostatnich dniach coraz więcej energii, by ogrzewać domy i firmy. I tak we wtorek 27 lutego w Polsce pobiśmy historyczny rekord zapotrzebowania na moc. Przekroczyliśmy 26,36 tys. MW – to o ponad 100 MW więcej niż wynosił dotychczasowy wynik ze stycznia 2017 roku. A ponieważ to wcale nie koniec mrozów, to według prognozy Polskich Sieci Elektroenergetycznych 28 lutego, w czasie popołudniowego szczytu popyt na moc będzie bliski 26,4 tys.

W tym dniu farmy wiatrowe dostarczały do systemu blisko 2 GW bardzo potrzebnej w tym czasie mocy (na 5,8 GW maksymalnych możliwości tych źródeł), ok. 1 GW produkowały mniejsze źródła na biomasę, biogaz i elektrownie wodne.



„Pięknie opowiedzieć małą ojczyznę”

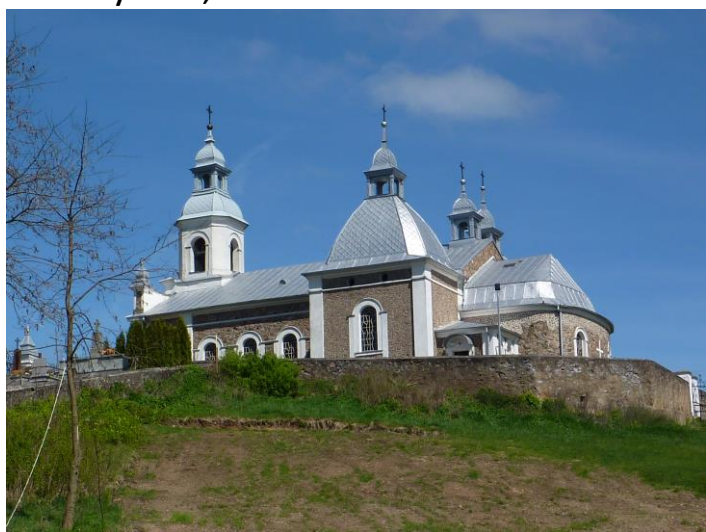
Poniżej publikujemy fragmenty wystąpienia ucznia z Wileńskiego liceum na konkursie krasomówczym, jaki odbył się w grudniu ubiegłego roku (pisaliśmy o tym w zeszycie nr 1/2018). Wystąpienie zostało nagrodzone przez nasz Oddział

Zakątki Wileńszczyzny – Wiżyszk i Dziekaniszki

Nazywam się Emil Kleczkowski. Pragnę Państwu opowiedzieć o pewnym zakątku Wileńszczyzny. Na pewno każdy z nas ma taki zakątek, do którego lubi wracać. Miejsce, w którym przeżył lepsze i gorsze chwile. Miejsce, które zagościło w jego sercu na zawsze. Miejsce, które często widzi zamykając oczy do snu i które śni, będąc z dala od niego. Uważam, że takie właśnie miejsce możemy nazwać małą ojczyzną. Małej

ojczyzny możemy nie znaleźć na mapie świata. Pytając o drogę, może nikt nam jej nie wskaże, lecz ona zawsze będzie z nami, gdyż jest częścią nas. Józef Piłsudski, chociaż większą część swego życia spędził poza Wileńszczyzną, zawsze miał Wilno w sercu i tam to serce zostawił - na wileńskiej starej Rossie. Chociaż od urodzenia jestem wilnianinem i tutaj spędziłem wszystkie swoje lata, małą ojczyzną są dla mnie podwileńskie wsie Wiżyszki i Dziekaniszki, które graniczą ze sobą, ale zdają

się być jedną wsią. Położone są na wschodzie Wileńszczyzny, zaledwie 6 kilometrów od granicy z Białorusią. Myślę, że niewielu wilnian słyszało o tych miejscowościach, a jeżeli nawet słyszało, to powie: „Nie ma tu nic szczególnego”...Moja mała ojczyzna leży przy dawnym trakcie z Wilna na wschód, w kierunku Bystrzycy, którym przemierzali wielcy książęta litewscy podbijając ziemie ruskie aż pod Moskwę. Trzy lata po przyjęciu przez Litwę chrztu, właśnie w Bystrzycy został wzniesiony jeden z pierwszych drewnianych kościołów w ówczesnej Litwie. Później z rozkazu wnuka Jagiełły-Zygmunta Starego wybudowano już kościół murowany. Świątynia cieszyła się niezwykłą popularnością wśród wiernych, więc drogę prowadzącą do centrum parafii nazwano traktem bystrzyckim. Niestety, po upadku powstania styczniowego, kościół zamieniony został na cerkiew prawosławną. Ludzie z pobliskich okolic udawali się na nabożeństwa do Bujwidz, Ławaryszek, Michaliszek.



Bystrzyca także straciła na znaczeniu.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę świątynię zwrócono katolikom, ale parafianie nie zaczęli tam chodzić na nabożeństwa, a trakt stopniowo zaczął tracić na znaczeniu i dzisiaj niczym się nie wyróżnia od innych dróg. Sądzę jednak, że wciąż pamięta odgłosy odległych wydarzeń i o tym, że przemierzali go naprawdę wielcy ludzie, o których dzisiaj uczymy się na lekcjach historii, na przykład Stefan Batory. Nieopodal biegł także trakt Batorego, przy którym Batory, dowodząc wojskiem polsko-litewskim, rozbił wojska rosyjskie, a dwa bratnie narody- Polacy i Litwini raz jeszcze udowodnili, że wspólnie mogą wiele osiągnąć. Zostali tu z nami na dobre i złe” stwierdził Jerzy Surwiło o przedstawicielach przedwojennej inteligencji Wilna. Jestem dumny, że właśnie jeden z nich, zasłużony dla kultury Wilna działacz Jan Konrad Obst, przebywał na tych terenach. Jan Konrad Obst urodził się w 1876 r. w Lipsku, w Niemczech. W Lipsku ukończył szkołę i studia, rozpoczął karierę śpiewaka operowego. W 1902 r. przeniósł się do Petersburga, śpiewał w operze, pisał recenzje teatralne, zaczął wydawać "Kwartalnik Litewski". W 1911 r., kiedy redakcja "Kwartalnika Litewskiego" przeniosła się do Wilna, nabył kamienicę w Zaułku Bernardyńskim, w której w 1822 r. mieszkał Adam Mickiewicz. Jan Konrad Obst zaczął gromadzić pamiątki po Mickiewiczu, by założyć Muzeum Wieszcza, które istnieje do dziś. Jan Konrad Obst udostępniał

muzeum zwiedzającym nieodpłatnie. Sam przeniósł się do majątku Rubno nieopodal Mościsk. Po II wojnie światowej pozostał na Wileńszczyźnie, ale stracił cały swój majątek. Ostatnie lata życia spędził w Dziekaniskach, w nędzy i zapomnieniu, wspierany jedynie przez okolicznych mieszkańców. Miejscowi mówią, że jego życie skończyło się tak, jak refren jego ulubionej piosenki: „Pij, bracie pij. Na starość torba i kij”. Zmarł w 1954 r. Został pochowany na cmentarzu w Rubnie, obok matki i żony, przy kaplicy stanowiącej kiedyś część jego majątku. Miejsce to było przez dłuższy czas zaniedbane. Dopiero w 2008 r., staraniem lokalnej społeczności, na grobach Jana Konrada Obsta i jego rodziny wzniesiono pomniki. Jego ojciec był Niemcem z Drezna, matka zaś Polką z Inflant, zarówno on, jak i jego rodzice pięknie rozmawiali po polsku, a on sam zrobił nadzwyczaj dużo dla polskiej społeczności na Wileńszczyźnie. Zgadza się z pisarzem amerykańskim Johnem Greenem, który stwierdził: „Ludzie tworzą miejsca, a miejsce tworzy ludzi”, gdyż bardzo ważnym powodem mojego zauroczenia tymi terenami są mieszkańcy. Są to głównie Polacy, ale także Białorusini, Litwini, Rosjanie. Nie zauważam różnic narodowościowych, może dlatego, że nie mieszkają w bloku o niezliczonych piętrach, wśród anonimowych sąsiadów,

ale tworzą gromadę? Moja rodzina zamieszkuje te tereny od dawna. Pierwsze wzmianki o mojej rodzinie na tych terenach pochodzą z początku XVII w., gdyż dostarczali żywność na stół królewski w Wilnie. Niestety, siedziba rodziny została zniszczona w trakcie I wojny światowej. Pradziadek wkrótce odbudował dom, ale zmienił położenie o jakieś 500 metrów, aby leżał w bardziej ustronnym miejscu. Nie tylko nasz dom ucierpiał w czasie wojny. Te tereny często stawały się łupem żołnierzy szwedzkich, rosyjskich, francuskich, niemieckich. Nie ja jeden pałam miłością do małej ojczyzny. Zresztą uczestnicy już od kilku lat organizowanego konkursu „Pięknie opowiedzieć małą ojczyznę”, są tego dowodem. Motyw małej ojczyzny jest także obecny w twórczości wybitnych polskich twórców: Adama Mickiewicza, Czesława Miłosza, Melchiora Wańkowicza, Tadeusza Konwickiego. Swe przemówienie chciałbym podsumować słowami ks. prof. Janusza Pasierba: **„Małe ojczyzny uczą żyć w ojczyznach wielkich, i w wielkiej ojczyźnie ludzi”**. Człowiek ze swojej natury potrzebuje zakorzenienia. A zakorzenienia się on nie tylko w określonym czasie, ale także w konkretnej przestrzeni. To z tych małych ojczyzn, czy raczej ojcowizn składa się wielka Ojczyzna.

(Emil Kleczkowski laureat konkursu)

Koło SEP nr 18
serdecznie zaprasza na

Dzień SEP
na Politechnice



Stowarzyszenie Elektryków Polskich

08 marca, 10:30 – 13:00

109-4 D , Śniadeckich 2

Prelegenci

Zenon Lenkiewicz

Prezesa SEP Oddziału Koszalińskiego

Piotr Myśliński

długoletni członek SEP oraz pierwszy prezes Koła SEP nr 18

oraz studenci z kierunku Mechatronika

WSTĘP WOLNY



Żegnamy kolegę

Mieczysław Bujnowskiego

*1941 +2018

Mieczysław Bujnowski.

Urodził się 1 sierpnia 1941 w miejscowości Sorokatary na Wileńszczyźnie, jako jeden z trójki dzieci (miał dwie siostry). Jego rodzinne tereny znane były z zamieszkiwania tam razem od wielu lat rodzin polskich, litewskich i tatarskich. Mitek wychowywał się w środowisku wielokulturowym, co owocowało u Niego wrodzonym szacunkiem do osób o innej narodowości i poglądach oraz bardzo praktyczną umiejętnością - znajomością języków obcych. Oprócz rodzinnego polskiego, operował również rosyjskim i litewskim. Do końca swoich dni utrzymywał kontakt, tak z rodakami, jak i z Litwinami i Tatarami ze swoich dziecięcych czasów. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnych okolicach a gimnazjum w nieodległym wielkim Wilnie. Jak wielu rodzin z naszych Wschodnich Kresów, które musiały emigrować z Polski do Polski, nie ominęło to też i Bujnowskich. Trafili na dzisiejsze tereny okolic Białogardu w 1956 roku, zostawiając na wschodzie młodość i wspomnienia ale też, jak to najczęściej bywało, dobytek życia. Ogarniając się w nowych „rodzinnych” stronach, młody Mitek rozpoczął naukę w Technikum w Białogardzie, po ukończeniu którego Ojczyzna upomniała się o niego, jako o swojego obrońcę. Mitek, a właściwie już Mieczysław, trafił do służby wojskowej w 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno- Desantowej w Krakowie, jako żołnierz jednostek specjalnych. Był „czerwonym beretem”, i jako spadochroniarz mógł podziwiać z góry piękną Polskę, której historia i geografia były zawsze jego życiowymi pasjami.

Po powrocie z wojska do Białogardu utrzymywał się w stanie kawalerskim aż do momentu, gdy nad jeziorem w Podboresku poznał pewną Kasię (faktycznie Kazimierę), urodzoną w Jerozolimie córkę żołnierzy 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych generała Władysława Andersa. Państwo Kazimiera i Mieczysław Bujnowscy doczekali się dwójki dzieci i czworga wnucząt. Mieczysław pracę zawodową rozpoczął 1 sierpnia 1961 roku w ówczesnym Zakładzie Energetycznym Białogard i przeszedł z firmą wiele reorganizacji, przekształceń, łączeń i podziałów, doczekując emerytury 9 maja 2002 roku.

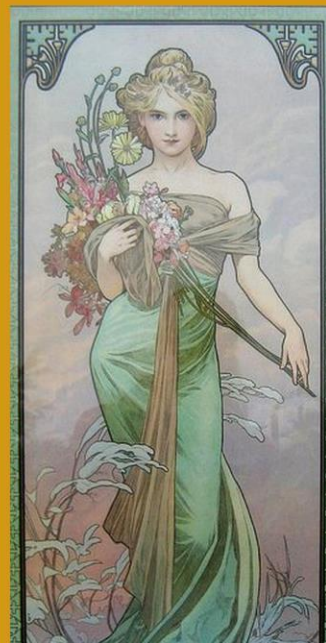
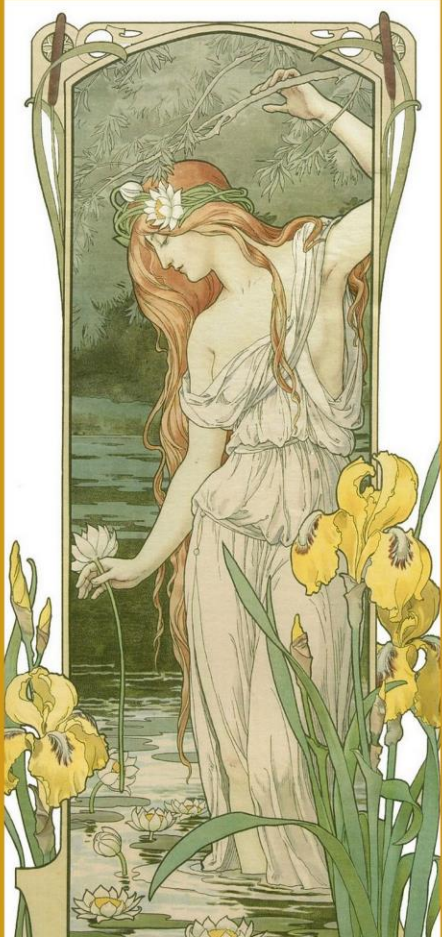


Kierował laboratorium pomiarowym, w którym lokalizowano uszkodzenia kabli energetycznych, wykonywano pomiary wysokonapięciowe na stacjach elektroenergetycznych, badano elektrycznie transformatory mocy, generatory w elektrowniach wodnych. Badano sprzęt BHP. Wszyscy, którzy Go znali, pamiętają Mietka jako wesołego kumpla, stawiającego jednak sobie i innym bardzo wysoko poprzeczkę w jakości wykonywanej pracy. Wielu zawdzięcza mu swoją wiedzę, doświadczenie ale również zaszczerpiecie szacunku do pracy. Jego pasjami, oprócz wymienionej historii i geografii rodzinnego kraju, było podróżowanie po Polsce i świecie. Mało kto wie, że był zapalonym motocyklistą, który potrafił godzinami opowiadać o swoich jednośladowych eskapadach. Mieczysław był także wieloletnim członkiem naszego stowarzyszenia.

(Jerzy Giszczak)



Dzień Kobiet



Kobiety Alfonsa Muchy

Nasze wspaniałe Panie





*Szanowne Koleżanki,
wielu powodów do radości, uśmiechu
,bezinteresownej życzliwości otoczenia nie tylko
w Dniu Kobiet ale także na co dzień,
życzę koledzy.*



Gdzie ta wiosna?

